



Orator Salezjański

PISMO DLA PRZYJACIÓŁ DZIEŁA SALEZJAŃSKIEGO W KIELCACH **nr 197**
marzec-kwiecień 2017

Wiecie bowiem, że z waszego, odziedziczonego po przodkach, złego postępowania zostali wykupieni nie czymś przemijającym, srebrem lub złotem, ale drogocenną krwią Chrystusa, jako baranka niepokalanego i bez zmyzy.

1P 1,18-19



FOT. MICHAŁ STEC



UGOLINO DI NERIO [PUBLIC DOMAIN], VIA WIKIMEDIA COMMONS

Od redakcji



Drodzy Czytelnicy!

[Chromy od urodzenia] zobaczywszy Piotra i Jana, gdy mieli wejść do świątyni, prosił ich o jałmużnę. Lecz Piotr wraz z Janem przypatrzywszy się mu

powiedział: Spójrz na nas! A on patrzył na nich oczekując od nich jałmużny. Nie mam srebra ani złota – powiedział Piotr – ale co mam, to ci daję: W imię Jezusa Chrystusa Nazarejczyka, chodź! (Dz 3, 3-6)

W imieniu redakcji Oratora Świątokrzyskiego w roku duszpasterskim podejmującym temat „Idźcie i głoscie...”, życzę wszystkim czytelnikom siły w głoszeniu Jezusa i radości w niesieniu Chrystusa drugiemu człowiekowi.

Ks. Łukasz Krysmalski,
Redaktor naczelny, salezjanin

Spis treści

Kronika salezjańska.....	3
Tajemnica trzech szczególnych dni	6
Zdradliwy strumień	9
Fotoreportaż.....	10
Recepta na wychowanie	14
Targowisko próżności i zachłanności	15
Zanurz w Nim wszystko	16
Wieczernik	17
„Tam zmartwychwstanie, gdzie Golgota”	18
Zrób to sam!.....	20
Rozchmurz się!	20
Oto są baranki młode	20
Kulturalne klimaty	21
Dla dzieci.....	22
Bardzo konkretnie	23

REDAKCJA „ORATORA ŚWIĘTOKRZYSKIEGO”

Redaktor naczelny: Ks. Łukasz Krysmalski
 Redakcja: ks. Karol Nadratowski, kl. Dawid Wilkos, Ksenia Buglewicz,
 Katarzyna Synowiec, Lidia Kosztołowicz, Krystyna Skorus, Iwona
 Kosztołowicz, Edyta Wesołowska, Katarzyna Szychowska
 Korekta: Krystyna Skorus
 Kolportaż: młodzież z Oratorium Świątokrzyskiego
 Skład: Adam Cedro
 Adres redakcji: ul. 1-go Maja 57, 25-511 Kielce, tel. 722 010 213
<http://www.orator.salezjanie.kielce.pl>
 Druk: MAGRAF, ul. Pakosz 6, 25-040 Kielce; tel. 41 361 37 10, 509 855 523
 Nakład: 500 egzemplarzy

CHCESZ NAS WESPRZEĆ LUB MŁODZIEŻ POTRZEBUJĄCĄ;
 Oratorium Świątokrzyskie Św. Jana Bosko
 ul. 1-go Maja 57, 25-511 Kielce
 Nr konta: 36 1050 1416 1000 0005 0000 3991

Znajdź nas na Facebooku!
 Jeśli masz pytania to napisz: krysluki@sdb.krakow.pl

Kronika salezjańska



Luty 2017

W pierwszym tygodniu ferii zimowych 30.01-03.02 w Oratorium zorganizowano półkolonie dla dzieci równocześnie przy ul. 1 Maja i Górniczej. W godzinach od 9.30 do 14.30. dla najmłodszych codziennie przewidziane były różne atrakcje, jak pokaz w planetarium, spektakl w Teatryku Kubuś, seans filmowy, basen czy wycieczka do Planety Klocków, gdzie dzieci mogły wznosić małe i duże budowle ze słynnych na cały świat Lego. Nie zabrakło też czasu na śnieżne zabawy na świeżym powietrzu. Codziennie dla dzieci przewidziany był poczęstunek. W zimowisku wzięło udział 60 osób.

W drugim tygodniu uczestnicy półkolonii mogli pograć w gry planszowe, wziąć udział w „słodkich” warsztatach, obejrzeć film zarówno na dużym, jak i na małym ekranie.

W dniach 5-11 lutego młodzież udała się wraz ks. Łukaszem i kl. Dawidem na Boski Ślizg do Szczyrku. Każdy mógł znaleźć coś dla siebie. Przewidziana była nauka jazdy na snowboardzie i nartach dla początkujących oraz trudniejsze trasy dla bardziej zaawansowanych. Nie obyło się bez kilku upadków, jednak nikogo to nie zniechęcało i młodzież z wielką radością doskonaliła swoje umiejętności. Zapału i zacięcia dostarczała piękna pogoda oraz malownicze widoki. Zimowe szaleństwo na stoku było przeplatane z ciekawymi wycieczkami. Młodzież miała okazję zwiedzić Muzeum Koronki w Koniakowie oraz poczuć się jak skoczek narciarski na Skoczni im. Adama Małysza. Było to niesamowite przeżycie, które na długo zostanie w pamięci.

17 lutego w Oratorium przy ul. 1 Maja odbył się koncert z cyklu: „Kto szuka, ten żyje”. Na-



luty 2017

FOT. KASIA SYNOWIEC



FOT. KLAUDIA WRĘBIAKOWSKA / ALICJA TUZ

szym gościem był pan Jan Szumiłowski, muzyk pochodzący z Koszalina. Podczas spotkania dzielił się swoją pasją gry na gitarze klasycznej. W trakcie występu, artysta przeplatał utwory muzyczne krótkimi anegdotkami ze swojej przygody z muzyką. Młodzież z ciekawością słuchała oraz nie bała się zadawać pytań.

25 lutego miała miejsce zabawa karnawałowa dla dzieci, na której nie zabrakło bajkowych przebrań. Zabawa na parkiecie łączyła się z zabawami i tańcami integracyjnymi prowadzonymi przez nasze animatorki i kandydatki. Dla najmłodszych przygotowany był słodki poczęstunek, który doskonale regenerował utracone siły.

przygotowała: Marta Słoma

Luty 2017



W dniach 20-22 marca ks. Łukasz wraz z dwiema animatorkami, Lidią i Kingą pojechał do Mucharza koło Wadowic przeprowadzić rekolekcje dla dzieci i młodzieży z miejscowych szkół. Trzydniową naukę rozpoczęto wspólną modlitwą do Ducha Świętego. Uczestnicy rekolekcji chętnie wzięli udział we wspólnym śpiewie. Dzieci ze szkół podstawowych z zaciekawieniem słuchały oraz włączały się w rozmowy na

temat Kościoła i sakramentów świętych. Tematem przewodnim były relacje z Bogiem i bliźnimi. W ostatnim dniu rekolekcji każda z grup uczestniczyła w uroczystej Mszy św. i przystąpiła do sakramentu pokuty i pojednania.

W piątek 24 marca w Oratorium odbyło się kolejne spotkanie „Kto szuka, ten żyje”. Naszymi gośćmi byli młodzi ludzie z Ukra-

iny. Tworzą oni zespół Czeremszyna, który zaprezentował pieśni religijne i pasyjne ze względu na Wielki Post. Tym koncertem wsparliśmy dzieci i młodzież ze świetlicy w Tarnopolu.

*Kinga Majka /
ks. Łukasz Krysmalski*



Marzec 2017

FOT. KS. PRZEMYSŁAW BIELIK / KS. ŁUKASZ KRYSMALSKI

Tajemnica trzech szczególnych dni



Wywiad z ks. Mirosławem Kowalskim, doktorem nauk biblijnych

Ksenia Buglewicz: Święta Wielkiej Nocy poprzedza wyjątkowy trzydniowy czas zwany Triduum Paschalnym, jak możemy go zdefiniować?

Ks.dDr Mirosław Kowalski: Trudno mówić i pisać o Triduum Paschalnym w kilkunastu zdaniach, gdyż wydarzenie to zawiera w sobie treści, które dla życia chrześcijańskiego mają znaczenie zasadnicze, a ich obfitość i złożoność rozkłada się na celebracje całego roku liturgicznego. Samo pojęcie paschy można byłoby najprościej przetłumaczyć jako przejście. Dla Narodu Wybranego było to przede wszystkim przejście z niewoli egipskiej do obiecannej krainy. Dla chrześcijan pascha wiąże się z innym przejściem: ze śmierci do życia – ze śmierci grzechu do wolności dziecka Bożego. To przejście dokonało się dzięki wydarzeniom Paschy Jezusa Chrystusa – przejścia Jezusa przez Mękę i Krzyż do Zmartwychwstania. Te właśnie wydarzenia stają się podstawą do świętowania w pełni Paschy Chrześcijańskiej obecnej w Triduum Paschalnym.

K.B.: Skąd pochodzi idea Triduum, czemu mają służyć te dni?

M.K.: Mówiąc o Triduum Paschalnym wskazujemy nie na trzy dni odliczane cyklem dobowym (czas ziemski, nazywany *chronos*) ale o trzech wydarzeniach: Męki, Śmierci i Zmartwychwstania (czas zbawienia, nazywany *kairos*). Sednem sprawy nie jest odczytywanie Triduum Paschalnego jako trzech dni w kalendarzu. Jednym z najstarszych świadectw świętowania Paschy w cyklu rocznym jest *Homilia Paschalna* Melitona z Sardes z 2. połowy II wieku. Punktem kulminacyjnym tegoż świętowania była noc czuwania kończąca się radosną Eucharystią, w której dominował wątek zmartwychwstania. Niespełna trzysta lat później wytworzyła się tradycja czuwania rozłożona na noc świętą i dwie noce poprzedzające to wydarzenie. Zanim wykształciła się obecna forma liturgiczna, tradycja podaje wiele elementów tworzących czas święty, w zależności również od danej wspólnoty Kościoła. Zawsze jednak dominujące znaczenie miał fakt wspominania trzech wydarzeń: Męki, Śmierci i Zmartwychwstania Chrystusa. Liturgia Triduum Paschalnego, wskazuje zatem na źródło życia i nadziei Kościoła. Bez opisywanych wydarzeń nie byłoby mowy o jakiegokolwiek innej celebracji.

K.B.: Każdy dzień Triduum to określone przesłanie. Jak można byłoby je podzielić pod względem ich wymiaru, zarówno dla religii katolickiej, a także dla wymowy Zmartwychwstania Pańskiego, świąt Wielkiej Nocy? Jakie obrzędy towarzyszą tym dniom i co stanowi punkt rozpoczynający Triduum, a co jest zwieńczeniem?

M.K. W godzinach porannych Wielkiego Czwartku pod przewodnictwem biskupa miejsca celebrowana jest Msza Święta

Krzyżma. Jej nazwa ma swoje źródło w nazwie oleju, który konsekrowany jest w czasie Eucharystii: olej krzyżma. Jest to olej z oliwy z oliwek połączonej z wonnym balsamem, służący w liturgii do sprawowania sakramentów świętych oraz poświęcenia kościoła i ołtarza. W czasie tej samej celebracji błogosławiony jest również olej chorych oraz olej katechumenów (jeśli istnieje potrzeba).

Celebrowanie Triduum Paschalnego rozpoczynamy jednak dopiero w godzinach popołudniowych Wielkiego Czwartku Mszą Świętą nazywaną Mszą Wieczery Pańskiej.

W tejże Mszy wspominamy ustanowienie sakramentu Eucharystii i Kapłaństwa. Charakterystycznym jest obrzęd nazywany mandatum – na wzór Jezusa – Sługi, który w Wieczerniku umywał nogi apostołom, podobnie czyni kapłan wobec dwunastu mężczyzn. Na zakończenie celebracji Najświętszy Sakrament przenoszony jest do ołtarza wystawienia popularnie nazywanego ciemnicą. W jakim celu? Po zdradzie jakiej dokonał Judasz, Jezus zostaje schwytany i pojmany – te wydarzenia rozważamy wpatrując się w zamknięte dla oczu Ciało Zbawiciela.

Kontynuacją wydarzeń wielkoczwartkowych staje się najbardziej dramatyczne w historii chrześcijaństwa bestialskie ukrzyżowanie Syna Bożego. Ten moment celebrujemy w liturgii Wielkiego Piątku składającej się z czterech części: liturgii słowa, adoracji krzyża, Komunii św. oraz przeniesienia Ciała Zbawiciela do grobu. A gdzie droga krzyżowa? Pamiętać musimy, że to nabożeństwo, które przecież celebrować możemy w ciągu całego roku, ma nas doprowadzić do tego, co przed chwilą zostało wskazane. Rzeczą zatem niezrozumiałą wydaje się opuszczanie świątyń tuż po zakończeniu drogi krzyżowej. Bracia i Siostry: liturgia Wielkiego Piątku dopiero się zaczyna! Teraz wsłuchiwać się będziemy w ewangeliczny opis męki i śmierci Jezusa, teraz ujrzymy narzędzie zbrodni od kilkunastu dni przysłonięte materiałem, teraz nakarmimy się Ciałem Jezusa



aby wytrwać na czuwaniu i wreszcie „potowarzyszymy” Jezusowi w Jego „ostatniej ziemskiej drodze”. Czy można uciec w tym momencie z Golgoty?

Wreszcie grób Jezusa. Cisza i zaduma – taki ma kształt Sobotni Dzień. Zanim Jezus ukaże się nam jako Zmartwychwstały, zstępuje do piekieł – tak zresztą wyznajemy każdego dnia. Ten moment powinien nam przychodzić na myśl, gdy wpatrujemy się w martwe ciało Zbawiciela. Sobota jest zatem dniem aliturgicznym – nie celebrujemy w tym dniu Mszy świętej.

Można byłoby zatem zapytać, dlaczego w sobotni wieczór słyszymy na nowo bicie dzwonów, śpiew *Chwała na wysokości Bogu* i wreszcie radosne *Alleluja*? Dlatego, że w sobotni wieczór Wigilią Paschalną rozpoczynamy świętowanie Zmartwychwstania Pańskiego. Celebracja Wigilii Paschalnej, której kulminacyjnym punktem staje się Eucharystia, rozpoczyna radosny czas Wielkiej Nocy. Pierwszym elementem Wigilii Paschalnej jest Liturgia Światła. Pobłogosławiony ogień płonący w pobliżu kościoła służy do zapalenia Paschału – woskowej świecy przypominającej Zmartwychwstałego Pana. Prezbiter, naznaczając rylcem na tejże woskowej kolumnie symbol krzyża poprzez pięć gran (czerwonych kul mocowanych na krańcach krzyża i w miejscu przecięcia się belek) sym-

dok. >
na s. 8

> cd.
ze s. 7

Tajemnica trzech szczególnych dni

bolizujących pięć ran Chrystusa, cyfry przypominające o kolejnym roku danym nam przez Opatrzność oraz liter Alfa i Omega podkreśla fakt zwycięstwa Chrystusa nad śmiercią i Jego panowania w świecie. Wejściu do pełnej mroku świątyni towarzyszy wniesienie zapalonego światła i trzykrotne wezwania: Światło Chrystusa – w sposób bezpośredni mówiące o tym gdzie jest dla nas źródło życia. To od światła Paschału – symbolu Zmartwychwstałego Pana, rozświecła się wewnątrz świątyni – tej widzialnej oraz świątyni serc wierzących. Radość ze zmartwychwstania wybrzmiewa w radosnym śpiewie tekstu Exultet. Po zakończeniu pierwszej części następuje Liturgia Słowa, w której przypomniane nam zostają między innymi powody świętowania, gdzie jest sedno Paschy chrześcijańskiej. Słowo Boże prowadzi następnie do Liturgii Chrzcielnej, która przypomina nam chrzest, jako źródło życia – naszą osobistą paschę – przejście z niewoli grzechu do wolności dziecka Bożego. Oczyszczeni z grzechów uczestnicy Wigilii Paschalnej mogą wreszcie w pełni uczestniczyć w Eucharystii, na zakończenie której pójdziemy w procesji rezurekcyjnej. W jakim celu? By ogłosić światu wiadomość o zmartwychwstaniu Pana.

Tak – bardzo pokrótce – przedstawiają się kolejne fragmenty Triduum Paschalnego, które jest źródłem i szczytem życia chrześcijańskiego.

K.B.: Na czym szczególnie powinniśmy się skupić w okresie Triduum i w jaki sposób możemy w sposób duchowy obchodzić czas poprzedzający zmartwychwstanie Chrystusa?

M.K.: W dzisiejszych czasach w przekazach dotyczących Świąt Paschalnych często umyka nam sedno sprawy, jeśli chodzi o Triduum Paschalne. Jeśli miałbym na coś



zwrócić uwagę oprócz tego, co zostało już wskazane, to na pewno na to, żebyśmy zbliżającego się świątecznego czasu nie traktowali jako jednorazowego wydarzenia. Dla człowieka wierzącego każda Eucharystia jest uobecnieniem Paschy. Za każdy razem, kiedy przychodzimy na Eucharystię dokonuje się w sposób bezkrwawy Triduum Paschalne – Męka, Śmierć i Zmartwychwstanie Chrystusa. I o tym nie możemy zapominać.

K.B.: Jakie przesłanie chciałby Ksiądz przekazać czytelnikom na czas najbliższy świętom Wielkanocnym i oczekiwaniu na cud Zmartwychwstania? Dziękując za rozmowę, poproszę jeszcze tylko o wielkanocne błogosławieństwo dla czytelników i redakcji Oratora.

M.K.: Myśląc o zbliżających się świętach Wielkanocnych, życzę wszystkim, by Pascha Jezusa stała się naszą osobistą paschą. Byśmy dzięki Jego Mocy potrafili wychodzić nieustannie z ciemności do światła, ze śmierci grzechu do wolności – bo taki jest sens naszego chrześcijańskiego życia. Niech na każdy dzień „naszego powstawania” Bóg nam wszystkim błogosławi.

Bardzo dziękuję za rozmowę, życząc obfitych w łaski Zmartwychwstałego Chrystusa świąt Wielkiej Nocy!

Rozmawiała: dr Ksenia Maria Buglewicz

Zdradliwy strumień

Ksiądz Bosko znajduje się we śnie nad niezbyt szerokim strumieniem, gdzie chłopcy próbują przeskoczyć na drugi brzeg. Wielu skakało i bez trudu mogli się znaleźć na drugim brzegu. Innym jednak się nie udawało, niektórzy zeskakiwali na sam brzeg, ale padali do tyłu i wciągał ich wir. Kolejni wpadali z głośnym pluskiem w środek nurtu i tonęli. Jeszcze inni spadali na ostre skały, rozbijali sobie głowy albo rozpruwali brzuchy i ginęli.

– Ale dlaczego – pytał Świąty – tak zręczni chłopcy nie potrafią przeskoczyć na drugi brzeg?

Wyjaśnienie było przerażające. Wielu, biorąc rozbieg, miało za sobą złośliwego kolegę, który podstawił im nogę albo chwycił za kurtkę, albo co gorsza rzucał ich na nieuchronne zatracenie.

– Dlaczego – wołał don Bosko – dlaczego

waszymi złymi słowami zapalacie w sercach waszych kolegów płomień namiętności? Dlaczego uczycie zła tych, którzy są może jeszcze niewinni? Dlaczego przez złośliwość i głupotę oddalacie ich od sakramentów?

Smutek, żal ściskający serce księdza Bosko w czasie tego snu kazał mu wydać rozdzierający krzyk, który go obudził...

– Widziałem ich – mówił ks. Bosko rozmawiając z dyrektorem – widziałem ich wszystkich i rozpoznałem tych spryciarzy.

Poruszające są słowa Wychowawcy: „Rozpoznałem tych spryciarzy”. Czuwać, aby zapobiegać: oto myśl, która powinna nam stale towarzyszyć, a zwłaszcza rodzicom, wychowawcom, a także przyjaciółom i kolegom, którzy pragną szczęścia swoich bliskim. To ich słodki niepokój!

opracował: kl. Dawid Wilkos



Zimowisko w Szczyrku



FOT. KS. ŁUKASZ KRYSMAŁSKI



Misterium Męki Pańskiej



FOT. MICHAŁ STEC

Kto szuka ten żyje (marzec 2017)



FOT. KLAUDIA WRĘBIAKOWSKA / KS. ŁUKASZ KRYSMAŁSKI



Rekolekcje w Mucharzu



FOT. FOT. KS. PRZEMYSŁAW BIALIK

Recepta na wychowanie

*„Takie będą Rzeczypospolite,
Jakie ich młodzieży chowanie”*



Ten znany cytat odnosi się do wychowania, które zasługuje na szczególną uwagę. Chociaż coraz częściej słyszy się, że tradycyjne wychowanie jest niepotrzebne, a nowoczesne metody są skuteczne, proponuję powrót do korzeni i odwołanie się do autorytetów, które przeczą tym obiegowym opiniom. Czasy, w których przyszło nam żyć i przemiany, które obserwujemy, są nie tylko zaskakujące, ale przede wszystkim trudne. Jesteśmy świadkami wojen, kataklizmów, ataków terrorystycznych i przede wszystkim kryzysu wychowawczego. Prowadzi to do nieufności wobec drugiego człowieka, do weryfikacji zasad i norm moralnych. Tymczasem człowiek jest z natury dobry, ale również słaby i grzeszny, co znajduje potwierdzenie w biblijnej Księdze Rodzaju. To tu w opisie aktu kreacji świata czytamy, że wszystko, co Bóg stworzył, „było dobre”, a w przypadku stworzenia człowieka nawet bardzo dobre. Istota ludzka, która wyszła z rąk Stwórcy, stała się później zdolna do popełniania wszelkiego rodzaju zła. Co było tego powodem? Z jednej strony rzeczywistość (grzech pierworodny), z drugiej zaś dwoistość człowieczej natury. To teologiczne i filozoficzne ujęcie pokazuje du-

alizm ludzkiej istoty, którą nie sposób rozpatrywać w oderwaniu od wspomnianych dwóch ujęć. Oba skrajnych elementów, czyli naturalnej dobroci z jednej i zdolności do popełniania zła z drugiej strony, nie można rozpatrywać oddzielnie. Kluczem do sukcesu w zrozumieniu istoty ludzkiej jest więc przyjęcie tych dwóch prawd, według których każdy człowiek jest z natury dobry, ale jednocześnie wewnętrznie rozbity przez grzech pierworodny. Oznacza to, że grzech pierworodny nie zatępił naturalnej dobroci człowieka, a jedynie ją osłabił. Od nas więc zależy, co przyjmujemy w większości: dobro czy zło?

Młodzież podatna na bodźce świata zewnętrznego bardzo często musi dokonywać wyboru między dwiema alternatywami, a wybiórcze przyjmowanie zasad moralnych wprowadza człowieka w stan życiowej niepewności i zagubienia. Tymczasem młodzież potrzebuje stabilności i bezpieczeństwa, korekty swoich zachowań na życiowej drodze oraz autorytetów i określonych wartości. W kontekście tych rozważań jawi się pytanie: w jaki sposób kształtować i wychowywać młodego człowieka? Może receptą na ukształtowanie pełnego człowieczeństwa jest wychowywanie pełne wyrzeczeń, poświęcenia i ducha ofiarności? Może wychowując należy pamiętać o tym, że bez stawiania wymagań nie osiągnie się celu, że kształtując osobowość młodego człowieka należy odwoływać się do etyki cnót i wzorców osobowych. Wychowanie jest więc procesem niezwykle złożonym, w którym należy wymagać nie tylko od innych, ale przede wszystkim od siebie, bo jak mówił Jan Paweł II: „Musicie od siebie wymagać, nawet gdyby inni od was nie wymagali” (Częstochowa, 18 czerwca 1983 r.).

Tekst i fotografia: Edyta Wesołowska

Targowisko próżności i zachłanności

Moda i uroda to dwa hedonistyczne filary życia społecznego lansowane w mediach i przestrzeni publicznej. Kolorowe magazyny pokazują, co zrobić, aby wyglądać nie tylko modnie, ale wręcz zniewalająco. Spojrzenie musi być oszałamiająco „dramatyczne”, jak głoszą slogany reklamowe, i po części to absolutna racja, bo dramatyczny jest los norek, których futro jest wykorzystywane do wykonania sztucznych rzęs. Te małe niewinne stworzonka dla ludzkiej próżności tracą życie. To nie koniec, a dopiero początek targowiska próżności, na którym wszystko ma swoją cenę, wszystko OPRÓCZ... życia...

Jeśli nie wszyscy, to większość z nas przywykła do tego, że buty, torebki, rękawiczki są ze skóry, a im bardziej ekskluzywne, tym bardziej wypada, aby na metce widniał napis „genuine leather”, czyli „prawdziwa skóra”. O ile w przypadku butów można dowodzić, że czasem te skórzane są niezastąpione, to gdy mowa o torebkach, rękawiczkach czy spódnicach, można dyskutować, czy jest to niezbędne. Wielu z nas zachwyca się, widząc cielątko, jagniątko, prosiaczkę, a to właśnie one idą na rzeź tylko po to, by ktoś mógł nosić z nich ubrania.

Podobnie pociąg konsumentów do nikotyny życiem okupują psy, na których w laboratoriach testowany jest wpływ substancji papierosowych na organizmy. Psy – najczęściej rasy Beagle – krępuje się, po czym zakłada się im na pyszczki maski, przez które pompowany jest dym papierosowy. Nie lepiej jest w wielu (jeśli nie większości) laboratoriach kosmetycznych, w których testowane są kosmetyki. Są to miejsca, w których zwierzęta przeżywają katusze i dotyczy to badań kosmetycznych, medycznych i behawioralnych. Nauka musi wprawdzie podążać naprzód, ale jako istoty obdarzone rozumem i sumieniem powinniśmy wykazywać się

empatia względem wszystkich istot stworzonych przez Boga, ponieważ ból, cierpienie i lęk odczuwają w stopniu nie mniejszym niż człowiek, jeśli nie większym. Poziom wrażliwości sensorycznej zwierząt i stopień odczuwania przez nie określonych bodźców są znacznie wyższe niż u człowieka.

Nawet i w przypadkach, gdy pozyskuje się wełnę od owiec, nie jesteśmy świadomi tego, że często osoby strzygące zwierzęta spiesząc się, okrutnie je ranią. Nie mówiąc już o rzeźniach, w których zwierzęta odchodzą z tego świata w niewyobrażalnych mękach. Największy paradoks polega na tym, że życie, każde życie, także zwierząt jest najcenniejszym darem od Boga, a jednocześnie jednym z najtańszych na rynku, na którym wszystko jest na sprzedaż.

Czy chodzi więc o to, aby zrezygnować z noszenia wyrobów skórzanych, z konsumpcji mięsa, czy stosowania kosmetyków? Trudno byłoby tego oczekiwać od wszystkich ludzi, ale chodzi o to, by mieć szacunek dla każdego życia. I tam, gdzie to możliwe, nie wykorzystywać go w hedonistyczny i grabieżczy sposób, a tam, gdzie nieuniknione jest sięganie po to życie – by postępować w sposób empatyczny i humanitarny. Mamy na to wpływ. Przez sprawdzanie, które firmy kosmetyczne nie testują na zwierzętach, podpisywanie petycji o humanitaryzację warunków uboju i hodowli ptactwa czy humanitarne traktowanie zwierząt futerkowych możemy egzekwować od producentów, hodowców i laborantów etycznego postępowania, które nie prowadzi do cierpienia i krzywdy drugiej istoty. A w kontekście świąt Zmartwychwstania Pańskiego, które są zwycięstwem życia nad ciemną stroną, doceniśmy każde życie dane przez Boga, także życie naszych braci mniejszych.

Autor: dr Ksenia Maria Buglewicz

Zanurz w Nim wszystko

W obliczu zbliżających się świąt Wielkanocnych warto zastanowić się, w jaki sposób przeżywać swoją codzienność... z Jezusem. Wbrew pozorom nie trzeba wcale podejmować wyjątkowych działań. W kontakcie z Bogiem istotna jest bowiem prostota.

Niekiedy wydaje nam się, że zwyczajne sprawy odciągają naszą uwagę od relacji z Chrystusem, przez co nie potrafimy się w nią mocniej zaangażować. Tymczasem On towarzyszy nam cały czas – również wtedy, gdy wypełniamy codzienne obowiązki.

Warto zmienić swój sposób myślenia o Jezusie i zacząć traktować Go jak ukochanego przyjaciela – kogoś bliskiego, a nie odległego i niedostępnego. Aby jednak wejść z kimś w osobistą i żywą relację, musimy się z tą osobą wzajemnie poznać. Tak samo czynimy

wobec Jezusa – możemy się z Nim spotykać w lekturze Słowa Bożego, w czasie modlitwy lub osobistej adoracji. Nie musimy przy tym sięgać po wyszukane słowa – po prostu porozmawiamy z Nim swobodnie o tym, co robimy, co nas cieszy lub martwi.

Dla Jezusa istotna jest każda chwila naszego życia, nawet tak prozaiczna jak picie kawy. Kiedy myślimy o codzienności, nie oddzielamy jej od wiary – przeciwnie, zawierzamy Chrystusowi wszystkie sprawy, jakie mamy w danym dniu do zrobienia. To pozwoli nam pozostać z Nim w kontakcie przez cały czas.

Nie stójmy z naszymi powszednimi dniami obok najlepszego Przyjaciela, ale zanurzamy je w Nim tak, aby mógł nas codziennie prowadzić.

Czy nie na tym właśnie polega świętość?

Katarzyna Szychowska



FOT. PIOTR SOBOTA

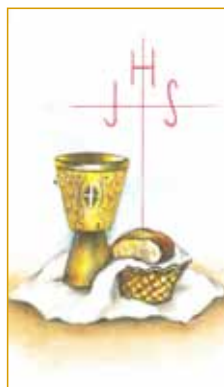
Wieczernik



Kolumny podtrzymywały strop
 Który zastępował niebo
 Płonące kaganki
 Rzucały pomarańczowe światło
 Powietrze tej nocy było
 Gorące parne rozdrżane
 Pełne światła i mroku
 Apostołowie rozmawiali po cichu
 Rzucając niespokojne spojrzenia
 Przeczuwając że coś się stanie
 Ale nie wiedzieli co
 Znali i nie znali Chrystusa
 Bali się tej chwili
 W której mieli się dowiedzieć
 Że wiara znaczy też cierpienie
 A miłość jest zdolna do wszystkiego
 Gdy wszedł w Jego twarzy dojrzeli
 Czas spełnienia (...)
 Z misą pełną wody pochylił się do ich stóp
 Nie rozumieli tego gestu
 Nie rozumieli czasu niebios który nadchodził
 A potem nadeszła godzina Paschy
 I wtedy stało się To
 Nad kęsem przaśnego chleba powiedział
 Bierzcie i jedzcie
 To jest moje ciało
 A nad kielichem napełnionym winem

To jest krew moja
 Bierzcie i pijcie
 To czyńcie po wszystkie czasy
 W wieczerniku zapadło milczenie (...)
 Niewiele rozumieli z tych słów(...)
 Bo jeszcze nie nadszedł ich czas
 Spożyli Ostatnią Wieczerzę
 Wprowadzeni w niepojętość Boga
 Jan Pałyga SAC, „Tu niebo spotkało się z ziemią”

*Tę Wielkoczwartkową
 poetycką refleksję
 dedykujemy naszym
 Duszpasterzom,
 których, w dniu
 upamiętniającym
 ustanowienie
 Sakramentu
 Kapłaństwa,
 ogarniamy
 wdzięcznymi
 sercami i gorącą
 modlitwą.*



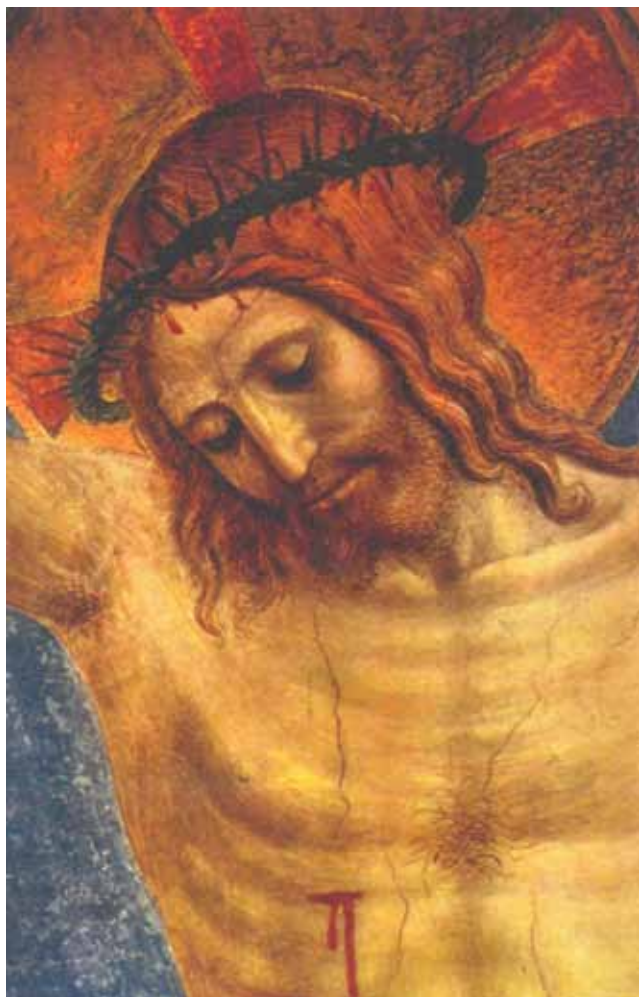
przygotowała:
 Krystyna Skorup
 Fot. ARCHIWUM

„Tam zmartwychwstanie, gdzie Golgota.”

Przed nami najważniejsze w chrześcijańskim roku liturgicznym święta Zmartwychwstania Chrystusa. Zanim jednak zabrzmi radosne „Alleluja”, przeżywać będziemy tajemnice tygodnia Męki Pańskiej, zwanego Wielkim. W ten czas i w same święta Wielkanocne od dawien dawna wpisuje się szczególnie bogata obyczajowość inspirowana przez religię katolicką i związana z obrzędami kościelnymi, choć nie wolna także od elementów ludowych. Rozpoczyna je Niedziela Palmowa, dawniej zwana Wierzbą lub Kwietną. Ten dzień wnosi w atmosferę powagi okresu postu prawdziwą radość, przypomina bowiem triumfalny wjazd Jezusa do Jerozolimy. Zwyczaje z nim związane sięgają odległych czasów, a symbolem tego dnia jest palma, niegdyś tylko gałązki wierzbowe, którym przypisywano właściwości lecznicze i czarodziejskie. Wierzono np., że połknięcie trzech baziek poświęconych palm strzeże przed chorobami gardła, a chłostanie się nimi zapewnia zdrowie.

Inny zwyczaj to drewniany Chrystus, który sprowadzał się do tego, że „ubierano jednego z gospodarzy na wzór Jezusa, wsadzano go na osła, pośród wesołych okrzyków prowadzono do drzwi kościoła, gdzie słano mu pod nogi gałązki wierzby kwitnącej”.

W kolejne dni Wielkiego Tygodnia rozgrywa się dramat ostatnich dni Jezusa: Jego pojmanie, męka, śmierć i zmartwychwsta-



nie. Triduum Paschalne rozpoczyna Msza św. w Wielki Czwartek sprawowana na pamiątkę wydarzeń w Wieczerniku z ceremonią umywania nóg- w dawnych czasach dwunastu starcom,(często jakimś nędzarzom), z którymi po obrzędzie wieczerzano i hojnie wynagradzano.

Od tego dnia aż do Wigilii Paschalnej milkną dzwony. Ceremonie wielkopiątkowe sprowadzone zostały do nabożeństwa Dro-



gi Krzyżowej i liturgii na cześć Męki Pańskiej. Wielowiekowa tradycja trwająca do dziś to także Groby, przy których, pięknie ustrójonych, w modlitewnej zadumie adorujemy Chrystusa. Tu bowiem rodzi się wiara i nadzieja. To miejsce, gdzie śmierć i życie spotkały się razem i życie odniosło zwycięstwo. Grób pozostał pusty! W tych pełnych skupienia i pobożności dni żywa jest także tradycja odprawiania misterii pasyjnych, jak tych w Kalwarii Zebrzydowskiej, miejscu kultu, które tak umiłował św. Jan Paweł II. W całym Wielkim Tygodniu na drózkach wokół kościoła i klasztoru bernardynów można uczestniczyć w tym wielkim widowisku religijnym, w którym wszystko jest podobne do zdarzeń sprzed wieków, znanych nam z ewangelicznych opisów.



FOT. ADAM CEDRO

Po dniach smutku i skupienia w klimat Wielkiej Soboty wpisał się słowiański zwyczaj święcenia pokarmów, pielęgnowany w każdym polskim domu. Nasze koszyczki na wielkanocny stół to miniaturki przy „święconym” naszych przodków – niewyobrażalnej dla nas ilości różnych smaków. Poczujmy ich smak, przywołując choć fragment barwnego opisu z XVI w.: „(...) na sześciu misach srebrnych były mięsiwa wędzone wieprzowe. Na drugich sześciu było dwoje prosiąt okrągłutkich, kiełbasy ustrojone rzędami jaj święconych i pisanek w przeróżnej barwie. Pomiedzy temi misami stały figury z ciasta wyobrażające zabawne historyjki, (...) piękny baranek z masła wielkości naturalnej owieczki (...)”.

W Wielką Sobotę o północy, a nawet wcześniej rozlegały się rezurekcyjne dzwony.

Z czasem przeniesiono uroczystość Zmartwychwstania na niedzielny świt. I choć dziś w naszych świątyniach rozbrzmiewa „Alleluja” nocą lub świtem, jest tak samo uroczyście i radośnie, bo „Zmartwychwstał Pan.”

W świątecznym już nastroju zasiadamy w rodzinnym gronie do stołu, by podczas uroczystego śniadania złożyć sobie życzenia, dzieląc się poświęconym jajkiem, symbolem życia, w którym my, chrześcijanie, widzimy symbol zmartwychwstania. Mamy zatem powody, aby wielkanocne jajka malować kolorami radości.

Życzymy więc sobie, by radosne „Alleluja” stało się udziałem nas wszystkich i...aby zdrowko dopisało, by jajeczko smakowało, by babeczka nie tuczyła, atmosfera miła była, by zajączek uśmiechnięty przyniósł RADOŚĆ W TEN DZIEŃ ŚWIĘTY!

Krystyna Skorus

Zrób to sam!

Zajączek

Przygotować :

1. starą skarpetkę
2. trochę mąki
3. nitkę
4. nożyczki

Wykonanie :

1. nasypać dwie łyżki mąki do połowy skarpetki i zawiązać nitką
2. do drugiej części skarpetki również nasypać mąki i zawiązać, zostawiając miejsce na uszy
3. ściągacze skarpetki rozciąć i zawiązać
4. z nitki uformować oczy, nos i wąsy



opracowała: Katarzyna Synowiec

Oto są baranki młode

REF.

Oto są baranki młode C D G D C D e
Oto ci, co zawołali: Alleluja A D G C A D D7
Dopiero przyszli do źrójów G C D
światłością się napełnili G C D
Alleluja, Alleluja! G D e D G

1. Na Baranka Pańskich godach e D e
w szat świątecznych czystej bieli e D e
po krwawego morza wodach G D a7 e
nieśmy Panu pieśń weseli C a7 h7 e

2. W swej miłości wiekuistej
On nas swoją Krwią częstuje,
Nam też Ciało swe przeczyste
Chrystus kapłan ofiaruje.

3. Chwała Ojcu i Synowi,
który z martwych żywy wstaje
I Świątemu też duchowi
Niech na wieki nie ustaje.

przygotowała: Lidia Kosztołowicz

Rozchmurz się!

Kolejna dawka humoru w postaci krótkich żartów. Mimo że pierwszy kwietnia minął, mam dla Was kilka kawałów odnośnie tego dnia:

Zając, widząc w witrynie cukierni ciasto marchewkowe, wchodzi i pyta:

- Ile kosztuje 1 kg tego ciasta?
- 50 zł – odpowiada sprzedawca.
- A okruszki?
- Okruszki są za darmo.
- A, to poproszę 2 kilogramy okruszków.

Przychodzi Jasiu ze szkoły do domu i mówi mamie:

- Mamo, dostałem jedynkę z gimnastyki.
- Oj tam, z wuefu się nie liczy – pocieszyła go mama.
- Prima aprilis mamo, dostałem jedynkę z matematyki!

opracowała: Katarzyna Synowiec



Kulturalne klimaty



Milczenie

autor: Shūsaku Endō

Tłum.: Izabela Denysenko

Wydawnictwo: Znak

Książka o Bogu, który jest zdeptyany i wyszydzony przez nieludzkie traktowanie chrześcijan w XVII wieku. Do Europy docierają niepokojące wieści z odizolowanej od świata Japonii. Kraj położony na wielu wyspach brutalnie obchodzi się z chrześcijanami, którzy są zagrożeniem dla szogunatu – władzy szoguna. Wielu jest prześladowanych a okrucieństwo prześladowców nie zna granic. Niektórzy zapierają się wiary, by uratować życie.

Gdy pojawiają się pogłoski o wyparci się wiary przez prowincjała ojca Ferreirę, dwaj młodzi jezuici potajemnie przedostają się do Kraju Kwitnącej Wiśni, by odszukać swojego mistrza. To, co zobaczą, każe im zadać sobie pytania o własną wiarę.

Historia oparta na prawdziwych wydarzeniach to opowieść o milczeniu wobec ludzkiego cierpienia i ludziach próbujących to milczenie zrozumieć. Żadnej boskiej pomocy i ratunku tylko ludzka rozpacz. Dowiadujemy się o wielkim poświęceniu i niegodziwości, wielkości i uległości, gotowości na wszystko i sprzedawaniu samego siebie, o zdradzie.

Książka stała się także podstawą nowego filmu Martin Scorsese o tym samym tytule.

Shusaku Endo (1923–1996) – jeden z najwybitniejszych pisarzy japońskich XX wieku. *Milczenie* jest najważniejszą książką w jego twórczości. Autor otrzymał za nią nagrodę Tanizaki.

Ks. Karol Nadratowski

Grafika: <http://www.znak.com.pl>

„Ślady stóp”

(„Footprints. The path of your life”)

Reż.: Juan Manuel Coto



Instruktor zumbi, filozof, fotograf, artysta, mechanik, ksiądz, muzyk, inżynier i sportowiec. Taka ekipa zamierza w 40 dni pokonać ponad tysiąc kilometrów by dotrzeć do Santiago de Compostela. Pewni siebie, z mocnym postanowieniem udowodnienia hartu ducha i ciała wyruszają w podróż, która odsłoni ich prawdziwą naturę, wiarę i kondycję.

Nie jest ten film katechezą z górnolotnymi hasłami. Nie jest też kłiwly i przesłodzony jak protestanckie christian movies. Choć jest to film lekki w formie, to stanowi pewien rodzaj katechezy o cierpieniu, bólu, stracie, ale też śmierci. Każdy z pielgrzymów podkreśla, że trudy przejścia pieszo tysiąca kilometrów pomagają znaleźć szczęście w jego pierwotnej formie. W oderwaniu od materializmu.

Jest też w tym filmie wymiar wspólnotowy. Odciski, rany, wycieńczenie, choroby nie mogą być pokonane w pojedynkę. Pielgrzymi podkreślają, że w chwilach fizycznego wykończenia i zwątpienia otrzymywali pomoc od współtowarzyszy pielgrzymki.

Celem przecież jest miejsce spoczynku ucznia Jezusa Chrystusa, którego rewolucja zmiotła z ziemi pogańskie uświęcenie siły i pogardę dla miłosierdzia.

Ten film to też uniwersalna opowieść o zbaczaniu ze ścieżki. Jeden z bohaterów „Śladów stóp” zszedł z drogi wytyczonej przez Boga. Spadł w przepaść narkotyków i alkoholu. Udało mu się wrócić na szlak, który zaprowadził go aż do Santiago de Compostela. Każdy, kto wybiera się w taką pielgrzymkę ma swój szlak do odnalezienia, dokonuje się to w grupie, we wspólnocie i z Bogiem.

Tak samo jak nie da się przejść życia na własnych zasadach w oderwaniu od Boga.

Ks. Karol Nadratowski

Grafika: <http://sladystop.pl/>



Niemien mniej znany. Natalia Niemen

Wydawca: Philadelphia Records / Dystrybucja: Universal Music Polska

Natalia – córka sławnego Czesława przygotowywała tę płytę kilka lat. Konferencje, koncerty popularyzujące mniej znane utwory Niemena pojawiały się przez ostatni czas.

Płytę promuje ciekawie zrealizowany teledysk do utworu *Pojutrze szary pył*, który nawiązywał swym przesłaniem do przypowieści o synu marnotrawnym.

Po kilku przesłuchaniach staje się to płyta interesująca i wymagająca od słuchacza. Nie jest to muzyka łatwa i przyjemna, ale stawia wyzwanie odbiorcy.

Natalia Niemen wraz z zespołem dokonała trudnej sztuki. Udało jej się przełożyć skomplikowane faktury brzmieniowe elektronicznej Robotestry na współczesny język żywej muzyki. Duża w tym zasługa doskonałych instrumentalistów i producenta płyty.

Ks. Karol Nadratowski

Grafika/okładka płyty/ <http://www.natalianiemen.pl/>

Dla dzieci

Cześć dzieciaki!

W tym numerze macie za zadanie pomóc dzieciom znaleźć zaginionego misia. Zapytajcie je, gdzie go ostatnio widziały, a następnie wpiszcie w hasło, na którym polu się teraz znajduje i go w nim narysujcie. Gotowe rozwiązanie proszę przynieść w niedzielę 23 kwietnia na godzinę 11.30. Powodzenia!

	1	2	3	4	5	6	7	8
A								
B								
C								
D								
E								
F								
G								



Imię i nazwisko

Hasło

Opracowała Lidia Kosztołowicz

Bardzo konkretnie



Chrzty:

1. Maja Bałchanowska
2. Lena Pawłowska
3. Antoni Młynarczyk
4. Antoni Wesołowski
5. Piotr Kocel
6. Tomasz Śliwiński

Pogrzeby:

1. Stanisław Pańczyk
2. Wacław Derej
3. Elżbieta Anbild
4. Andrzej Bogucki
5. Stefania Dudek
6. Teresa Ziętał
7. Anna Kumor
8. Jadwiga Kosakiewicz
9. Bogumił Kołda
10. Genowefa Arczewska
11. Kamila Krawczyk
12. Krystyna Sówka
13. Halina Kaleta
14. Jan Buras
15. Władysław Banak
16. Anna Wodzicka
17. Janina Buras
18. Krzysztof Sendys
19. Stefania Syska



Przygotowała: Alicja Jackowska



Stowarzyszenie Lokalne
Salos Cortile
Salezjańskiej Organizacji Sportowej

25-511 Kielce, ul. 1-go Maja 57, tel. 501404158

www.salos.salezjanie.kielce.pl

NIP 959-10-53-865 REGON 290430342

PEKAO SA 86 1240 1372 1111 0010 0378 7327



KRS 0000130747

foto M. Misiakiewicz

LITURGIA WIELKIEGO TYGODNIA

Wielki Czwartek

Spowiedź od 7:30 do 9:30.

Msza święta Wieczery Pańskiej godz. 18:00.

Wielki Piątek

Spowiedź od 7:30 do 13:00.

Nabożeństwo do Bożego Miłosierdzia godz. 16:30.

Droga Krzyżowa godz. 17:00.

Liturgia Męki Pańskiej godz 18:00.

Wielka Sobota

Spowiedź od 7:30 do 13:00.

Poświęcenie pokarmów od 9:00 do 13:00.

Nabożeństwo do Bożego Miłosierdzia godz. 19:00.

Liturgia Wigilii Paschalnej godz. 19:30.

Adoracja Pana Jezusa w Ciemnicy i w Grobie Pańskim do godz. 24:00.

Niedziela Zmartwychwstania Pańskiego

Rezurekcja godz. 6:00.

